

Opacki, Zbigniew

„Paradoksy impierskiej polityki: poliaki w Rossii i russkije w Polsce”, Leonid E. Gorizontow, Moskwa 1999 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 91/3, 484-488

2000

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

marginesowy, lecz przypowieść, jeśli miała dotrzeć do umysłów czytelników lub słuchaczy, powinna była oddawać realistycznie warunki i sposób życia ich bohaterów. Po trzecie, dostarcza wiadomości o stosunku tych wspólnot do wydarzeń w świecie nieżydowskim. Nasuwać się jednak mogą uzasadnione wątpliwości, czy relacja o rozmowach księcia Adama Czartoryskiego z kozienickim Magidem odpowiada rzeczywistości; dotyczy to również innych fragmentów, gdzie mowa o stosunkach ludności chłopskiej lub mieszkańców miasteczek do Żydów (przede wszystkim cadyków). Nie sądzę, by udało się znaleźć potwierdzenie w innych źródłach, czy rzeczywiście Adam Czartoryski dwukrotnie odwiedził Magida, lecz nie jest to chyba sprawą najważniejszą dla historyka (oczywiście, poza ewentualnym biografem tego polityka). Bardziej chyba istotne jest stwierdzenie, że w tradycji chasydzkiej utrwalił się taki właśnie obraz stosunku polskiego otoczenia do cadyków, cieszących się szacunkiem społeczności żydowskiej. Pośrednie potwierdzenie tego, że szacunek ten przejmowało także polskie otoczenie znaleźć można w notowanych przez etnografów przypadkach pielgrzymowania polskich mieszkańców wsi i miasteczek do grobów sławnych cadyków.

Jeżeli jednak historyk, który weźmie tę książkę do ręki odniesie się bardziej sceptycznie do wartości źródłowej opowieści o Widzącym z Lublina, Świętym Żydzie z Przysuchy oraz ich uczniach, to z pewnością przyzna, że miał w ręku lekturę o wielkiej wartości literackiej, która zachowała te walory w przekładzie.

Jerzy Tomaszewski
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Leonid E. Gorizontow, *Paradoksy imperskiej polityki: poliaci w Rossii i russkije w Polsce*, Izdatielstwo „Indrik”, Moskwa 1999, s. 270.

Monografia Leonida E. Gorizontowa, pracownika naukowego Instytutu Słowianoznawstwa i Bałkanistyki Rosyjskiej Akademii Nauk, jest podsumowaniem jego wieloletnich badań nad stosunkami rosyjsko-polskimi w XIX wieku. Uczeń wybitnego znawcy historii Polski doby zaborów, Włodzimierza Dżakowa, podjął próbę przedstawienia wybranych aspektów polityki narodowościowej wobec Polaków w imperium rosyjskim. Waga tematu, zarówno w aspekcie historycznym, jak i społeczno-politycznym ostatniej dekady XX wieku, jest ogromna. Truizmem jest stwierdzenie, że jest to temat obszerny, w sensie chronologicznym i problemowym, posiadający ogromną bibliografię opracowań i wydawnictw źródłowych, zarówno w polskiej, jak i rosyjskiej historiografii oraz w mniejszym zakresie historiografii innych krajów europejskich czy amerykańskiej. Złożoność problematyki w sposób nieunikniony wymusza na historyku dokonanie wyboru określonych zagadnień oraz poziomu szczegółowości ich prezentacji. Tą drogą poszedł oczywiście i autor niniejszej monografii koncentrując się na kilku wybranych aspektach.

Wzajemne stosunki między dwoma sąsiadującymi narodami, z których jeden znalazł się w orbicie wpływów a następnie został podporządkowany drugiemu, musiały skutkować wytworzeniem odmiennych tradycji w ich ocenie. Autor we wstępie wyraźnie zaznacza, że świadom jest pułapki jednostronności tych tradycji. „Każdy historyk rosyjsko-polskich stosunków — pisze Gorizontow — nieuchronnie zderza się z dwiema narodowymi tradycjami, dającymi o sobie znać także w warunkach panowania internacjonalistycznej w swojej formie ideologii i wyjątkowo oddziałującymi teraz, po jej odrzuceniu. Ślepe uleganie dowolnej z tych tradycji jest nie mniej niebezpieczne, niż przenoszenie w odległe historyczne epoki systemu wartości końca XX wieku” (s. 6). Przyjęta przez autora perspektywa *sine ira et studio* jest konsekwentnie przestrzegana, co stanowi o walorze pracy.

Podjmując problematykę polityki państwa rosyjskiego wobec narodu polskiego, autor przyjął trafne założenie, że obejmuje zakresem zainteresowania Polaków w granicach dorewolucyjnego imperium rosyjskiego, zamieszkujących nie tylko etnicznie polskie obszary, ale i tych wyspowo rozproszonych poza granicami ich historycznego zasiedlenia. W odniesieniu do Rosjan w Polsce, ujmuje ich w granicach dawnej Rzeczypospolitej

sprzed 1772 r., zastrzegając, że „takie ujęcie nie pociąga za sobą etniczno–narodowej charakterystyki tego obszernego regionu” (s. 6).

W świadomości historycznej obu narodów postrzeganie polskiego obszaru lub spornych części tego obszaru ma antyetyczne wektory w przyjętej skali wartości. Konstatacja autora generalnie jest słuszna, ale podane przykłady nie zawsze w moim przekonaniu zostały trafnie dobrane. Nie budzi wątpliwości nie tylko formalnych para Królestwo Polskie — Priwislanskij Kraj, lecz inne będą konotacje związane z parą Gubernie Zachodnie lub Kraj Zachodni oraz Kresy Wschodnie. Po prostu pojęcie Kresów wyraża inne zakresy treści niż kategoria ściśle administracyjna Gubernie Zachodnie. Adekwatnie jest dobrana kategoria Ziemie Zabrane — Gubernie odzyskane (przywrócone), podobnie para pojęć „wielkiego narodu rosyjskiego” obejmującego Wielkorusów, Małorusów i Białorusów oraz narodu polskiego obejmującego swoim zakresem Polaków, Rusinów i Litwinów. W tym ostatnim przypadku trafniejsze byłoby zastosowanie pojęcia *gente Ruthenus* lub *gente Lithuanus natione Polonus*. Chociaż pojęcia te, szczególnie *gente Ruthenus*, miały rodowód dużo wcześniejszy, XVI–wieczny, to ofensywnego charakteru ideologicznego nabrały w wieku XIX, podobnie jak ich rosyjski odpowiednik. Budzi wątpliwości para pojęć: „pracy organicznej i *ruskiego dzieła*”. Praca organiczna wyrażała treści polityczno–narodowe, lecz nie miały one jedynie antyrosyjskiego wektora oraz zawierały w sobie również idee neutralne politycznie, związane z awansem cywilizacyjnym społeczeństwa, narodu, kraju *etc.* Natomiast rosyjski odpowiednik miał wyraźnie polityczno–nacjonalistyczne konotacje.

Praca składa się z dwóch części. Pierwsza zatytułowana: Polacy w Rosji, czyli „szczęście na siłę” zawiera trzy rozdziały, w których kolejno przedstawiono politykę administracyjną wobec osób polskiego pochodzenia, regulacje prawne określające status małżeństw mieszanych i ich miejsce w historii stosunków rosyjsko–polskich oraz teoretyczne i praktyczne wyznaczniki przynależności do narodu polskiego stosowane w polityce dyskryminacyjnej Rosji.

Część druga zatytułowana „Rosjanie w Polsce czyli «system etnograficznego oddziaływania»” również podzielona jest na trzy rozdziały, w których kolejno przedstawiono pomysły rozwiązania kwestii polskiej przez osadnictwo rosyjskie, następnie zagadnienie rusyfikacji administracji poprzez przyciągnięcie urzędników z głębi Rosji oraz problem wykorzystania absolwentów prawosławnych seminariów duchownych w krzewieniu sprawy rosyjskiej na zachodnich kresach państwa.

Konstrukcja pracy, z punktu założonego celu, jakim było pokazanie polityki państwa, jest trafna, co nie znaczy, że wszystkie rozstrzygnięcia są bezdyskusyjne. Usytuowanie dwóch rozdziałów, ważnych z punktu przyjętych celów badawczych, budzi nieco wątpliwości, mianowicie z części pierwszej o małżeństwach mieszanych oraz w drugiej o byłych seminarzystach. Kwestia małżeństw mieszanych, w aspekcie prawno–politycznym, jak to zostało przedstawione przez autora, nie mieści się jednoznacznie w części I, ponieważ z samej swojej istoty nie odnosi się jedynie do Polaków, lecz w takim samym stopniu do Rosjan. Stąd reglamentacja prawna tych małżeństw dotykała obu stron narodowego konfliktu, aczkolwiek w większym stopniu działała na korzyść narodu panującego. Jak sam autor stwierdza, zarówno władze Kościoła prawosławnego jak i państwa były przeciwne tym małżeństwom (s. 92–93, 95). Można powiedzieć, że niejako wbrew realizowanej polityce państwa i Kościołów — prawosławnego i katolickiego oraz obowiązujących stereotypów politycznych dochodziło do zawierania małżeństw mieszanych narodowościowo i wyznaniowo, co wytwarzało nowe zjawiska życia społecznego, kulturowego i politycznego. Walorem tego rozdziału jest prześledzenie ewolucji prawodawstwa w odniesieniu do związków mieszanych oraz podkreślenie ich roli w przełamywaniu stereotypów etnicznych. Małżeństwa te zawierano we wszystkich warstwach społecznych, poczynając od elity władzy (przykład Piotra Wałujewa, s. 85), na chłopstwie kończąc (s. 82), gdzie do związków tych dochodziło najczęściej. Zawierano je na obszarze całego imperium, zarówno w Królestwie Polskim, na Ziemiach Zabrzanych, w centralnych rejonach Rosji, na Syberii i Dalekim Wschodzie. W stołecznym Petersburgu w kościele św. Katarzyny w 1911 r. związków takich zawarto 16, w roku następnym 24. Do tego dochodziło 14 katolickich związków Rosjan w wymienionych latach¹. Nie znamy statystyk z innych parafialnych kościołów katolickich, podobnie jak i prawosławnych, by jednoznacznie określić skalę zjawiska.

Ostatni rozdział pracy poświęcony jest studium w Uniwersytecie Warszawskim absolwentom seminariów duchownych. Problem ten, w swojej początkowej fazie istotnie związany z tematem pracy, mianowicie

¹ R. H a n k o w s k a, *Kościół Świętej Katarzyny Panny i Męczenniczki Aleksandryjskiej w Sankt–Petersburgu. Historia. Architektura. Wnętrze. Problemy rekonstrukcji i konserwacji*, Warszawa 1997, s. 100.

z pomysłami wykorzystania seminarzystów w szkolnictwie guberni zachodnich do krzewienia ducha rosyjskiego, w głównej części poświęcony został problemom grupy, która ze względu na pochodzenie społeczne oraz niski poziom wykształcenia, nie spełniała obowiązujących w cesarstwie kryteriów rekrutacyjnych na studia uniwersyteckie. Ze względu na politykę lokalnych władz oświatowych dążących do wzmocnienia rosyjskiego elementu na Uniwersytecie Warszawskim a następnie Dorpackim (Juriewskim) na tych uczelniach obniżono rygory rekrutacyjne i przyjmowano absolwentów seminariów duchownych. Opis sytuacji socjalnej tej grupy, nastrojów politycznych z pominięciem w analizie całej masy rosyjskich studentów w Warszawie zmienił nieco sens rozdziału. Nabrał on charakteru analizy problemu społecznego związanego z częścią środowiska rosyjskiej młodzieży, dla której zabrakło miejsca w społeczeństwie i jedyną nadzieją było zdobycie świeckiego wykształcenia, które z kolei mogło nastąpić na Uniwersytecie w Warszawie lub Dorpacie. Nie znaczy to oczywiście, że podjęte przez autora zagadnienie rozmiąga się zupełnie z tematem pracy, przeciwnie — stanowili oni bowiem część rosyjskiej społeczności w podbitym kraju, a przytoczony materiał jest niezwykle interesujący. Rzecz w tym, że takie ustawienie zagadnienia nadaje mu charakter jednego z wielu problemów społecznych Rosji, w jakimś stopniu jedynie powiązanego z polityką caratu wobec kwestii polskiej. Pominięto natomiast analizę całej akademickiej społeczności rosyjskiej, w tym również środowiska nauczycieli akademickich, a to z punktu założonego celu badawczego dałoby pełniejszy obraz sytuacji.

Nie kwestionując ważności obu rozdziałów, wagi przytoczonego materiału informacyjnego, sugerowałbym jedynie inne usytuowanie w całości pracy. Rozdział I i III części pierwszej oddają istotę realizowanej przez carat polityki. Trafnie podkreślono niedomagania dotychczasowej historiografii, w której brak rozważań nad strategią polityki państwa rosyjskiego w odniesieniu do Polski. W tym zakresie autor wnosi wiele nowego materiału faktograficznego związanego z podejściem Mikołaja I do kwestii polskiej. W ogóle rola tego władcy w zakresie polityki prawodawczej wobec Polaków w świetle przytoczonego materiału rysuje się jako podstawowa. Wynikało to oczywiście z sytuacji politycznej wytworzonej przez powstanie listopadowe i jego uśmierzenie — w tym względzie nowa sytuacja nastręczała konieczność nowych uregulowań prawnych, z drugiej strony stanowiła okazję, na fali sprzyjającego klimatu wewnątrzpolitycznego w Rosji, do sprecyzowania polityki wobec polskich poddanych. Cechą charakterystyczną tego panowania była znaczna liczebność aktów prawnych regulujących sytuację Polaków w Rosji, możliwości ich przesiedlania się, podejmowania pracy w aparacie państwowym, służby w armii, podejmowania nauki w szkołach wyższych. *Gros* tych postanowień odnosiło się do ziem bezpośrednio wcielonych do Rosji — Kraju Zachodniego. W głównej mierze miały one charakter restrykcyjny, ograniczały swobodę wyboru miejsca zamieszkania i pracy, awansu zawodowego ze względu na pochodzenie narodowe (wyznanie nie prawosławne) i terytorialne, oraz represyjne, wymuszające na określonych kategoriach podejmowanie takich czy innych działań — postanowienia Senatu z 1852 r. odnośnie do obligatoryjnej służby wojskowej zamożnej młodzieży szlacheckiej. Złamano przy tym przywilej nadany szlachcie rosyjskiej przez Katarzynę II w 1785 r. Reasumując, istota polityki Mikołaja sprowadzała się do kontrolowanego otwarcia Polakom możliwości służby w instytucjach rosyjskich, stwarzała w tym kierunku zachęty wraz z tendencją do rozsiania Polaków poza obszarem ich historycznego zasiedlenia. W odniesieniu do Kraju Zachodniego imperatywem politycznym było zacieranie historycznej granicy polsko-rosyjskiej z utrzymywaniem jej w odniesieniu do obszaru Królestwa Polskiego. W pierwszej kolejności znalazło to wyraz w odniesieniu do ziem z pierwszego rozbioru, stanowiących administracyjne obszary guberni witebskiej i mohylewskiej a następnie wobec pozostałych guberni zachodnich.

Zmiana tendencji w polityce nastąpiła w konsekwencji wybuchu powstania styczniowego, kiedy to wyraźnie ujawniło się dążenie do skoncentrowania polskich poddanych na byłych ziemiach Rzeczypospolitej lub nawet tylko Królestwa Polskiego oraz odtrącenie ich od służby państwowej. W tym zakresie, oprócz działań rządu, na plan pierwszy wysunęły się inicjatywy kierowników poszczególnych resortów, przede wszystkim wojskowego, usuwania lub procentowej reglamentacji Polaków na określonych stanowiskach. Pomijając prawodawstwo typu represyjnego, wprowadzane w trakcie i po powstaniu styczniowym, autor podkreślił fakt nasilenia antypolskich działań na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, wiążąc to z nasileniem politycznej reakcji w stosunku do poddanych nie rosyjskiego pochodzenia i obszarów kresowych imperium. Zwrócił przy tym uwagę na praktykę prawodawczą, która ukształtowała się w system tajnych instrukcji i rozporządzeń. Wydaje się, że autor nie docenił w określeniu sytuacji politycznej Rosji, zmian jakie następowały w świadomości Rosjan, zauważalnego procesu identyfikacji narodowej, w której stosunek do państwa ulegał przekształceniu. Stawało się ono w świadomości aktywnej części społeczeństwa ich państwem narodowym, realizującym cele narodowe. Zjawisko to dało o sobie znać właśnie w epoce Aleksandra III, a zostało trafnie rozpoznane przez polskich

publicystów początku XX wieku, przedstawicieli różnych odłamów politycznych funkcjonujących na ziemiach polskich, od konserwatystów poczynając a na narodowych demokracjach kończąc².

Ostatni rozdział tej części poświęcony został prawnym wyznacznikom określającym przynależność do dyskryminowanego narodu. Głównym kryterium, jakie stosowano od czasów Mikołaja I, było wyznaczenie katolicy. Przy tym członkowie Kościoła unickiego, dopóki on istniał w imperium, traktowani byli jak Rosjanie. Wyznacznik ten spełniał zasadniczą rolę i w następnych epokach, przede wszystkim w ukazie z 10 grudnia 1865 określającym zasady nabywania dóbr ziemskich w guberniach zachodnich. Przy tym zastrzeżono, że zmiana wyznania nie pociągała automatycznego uznania konwertyty za Rosjanina. Kryterium pomocnicze stanowił język, chociaż znajomość rosyjskiego nie świadczyła o przynależności do narodu panującego, ponadto brzmienie nazwiska, imienia *etc.* Szczegółowość instrukcji w tym zakresie zwiększała się z latami, zaczęto nawet uwzględniać miejsce wychowania zainteresowanego kupnem ziemi, język domowy w rodzinie, wyznaczenie rodziców, małżonków, dzieci, środowisko narodowe, w którego otoczeniu żyje (s. 103). Ostatecznie jednak to władze lokalne uznawały, czy ktoś jest członkiem narodu represjonowanego czy też panującego. W tym względzie praktyka tych władz, które traktowały istniejące przepisy w sposób rozszerzający, była bardziej restrykcyjna niż organów centralnych.

W części II autor rozpatruje ideę wykorzystania rosyjskiego czynnika etnicznego do związania zawładniętych ziem Rzeczypospolitej z Rosją. Zasiedlanie opanowanych obszarów Rosjanami było jednym z głównych narzędzi polityki kolonizacyjnej, zarówno w wyobrażeniu ludzi władzy, jak i społeczeństwa i obiektywnie wiodło do ich rusyfikacji. Na poziomie wykonawczym dostrzega autor wahania władz w zakresie form i metod realizacji tej idei. Pytanie, czy realizować ją przez przejmowanie ziem z rąk polskich i parcelowanie między sprowadzanych z głębi Rosji chłopów, czy też osadzać na nich rosyjskich ziemian zostało ostatecznie rozstrzygnięte na korzyść tych ostatnich (s. 139). Autor wyróżnił trzy fazy polityki osadniczej; lata 1830–1850, 1860–1870 oraz przesiedlenia przełomu wieków. Zwycięstwo idei sprzedawania pozyskiwanej represjami ziemi rosyjskiemu ziemiaństwu nie oznaczało, że rozpatrywane projekty osadnictwa chłopskiego zupełnie zarzucono, tak w Guberniach Zachodnich, jak i w Królestwie. O tym, że nie wybrano tego wariantu, zdecydował głównie charakter społeczno–ustrojowy państwa, przewaga elementu szlacheckiego w jego strukturach.

Warto zwrócić uwagę na aspekt pominięty w rozważaniach autora, mianowicie poczucie solidarności stanowej wśród części rosyjskiej biurokracji pochodzenia arystokratycznego ze szlachtą innych narodów — poddanych cara Rosji. Nie pomijałbym tego czynnika w analizie postaw tradycjonalistycznych części elit rosyjskich. Proces „unarodowiania” państwa był im obcy i sprzeczny z ich wyobrażeniami politycznymi. W przeciwieństwie do takich zachowań, w łonie elit biurokratycznych oraz części publicystów pojawiały się pomysły radykalnych rozwiązań kwestii polskiej poprzez wykorzystanie osadnictwa chłopskiego. Co najciekawsze, pomysły tego rodzaju pojawiały się zarówno na skrajnej prawicy jak i radykalnej lewicy, a Michał Murawiew i Aleksander Hercen pod tym względem mogliby sobie podać ręce. Każdy z nich oczywiście wychodził z innych przesłanek ideowo–politycznych, ale efekt ostateczny byłby ten sam, mianowicie zrusyfikowanie Kraju Zabranego (s. 141).

Autor słusznie podkreślił w ocenie realizowanej polityki rosyjskiej brak konsekwencji działania i pośpiech w realizacji procesu wzmocnienia rosyjskiego stanu posiadania na terenach polskich, konflikt między celami strategicznymi, jakimi były asymilacja i umocnienie społeczno–narodowej bazy działania reżimu carskiego a możliwościami finansowo–materialnymi państwa, jego doraźnymi a często i grupowymi interesami środowiska biurokratycznego (s. 152–153). Zdaniem autora czynniki te zdecydowały o porażce realizowanej polityki. Wymienione przyczyny można uzupełnić o różnice kulturowo–cywilizacyjne, które z góry skazywały na porażkę w zakresie oddziaływania efektu propagandowego (co odgrywało istotną rolę na obszarach Azji), częściową izolację społeczno–towarzyską napływowej grupy Rosjan, oraz świadomość części biurokracji lokalnej i centralnej co do tego, że przemieszczanie radykalizujących się społecznie chłopów rosyjskich na opanowane obszary nie daje gwarancji wzmocnienia rosyjskiego panowania, natomiast stworzy możliwości rozszerzania się strefy niestabilności społecznej, zaistnienia ognisk rewolt i buntów.

² Polityka restrykcji nie dotyczyła tylko pogranicza polsko–rosyjskiego, ale miała bardziej rozległy charakter w odniesieniu do całego północno–zachodniego pogranicza Rosji, cf. B. Szordykowska, *Finlandia w polityce caratu w l. 1899–1914. Problemy rusyfikacji i unifikacji*, Gdańsk 1994; A. Topij, *Ludność niemiecka wobec rusyfikacji guberni bałtyckich 1882–1905*, Bydgoszcz 1997.

Kolejnym czynnikiem umacniającym panowanie rosyjskie było rusyfikowanie administracji poprzez rugowanie z niej elementu polskiego i zastępowanie sprawdzanymi z głębi imperium Rosjanami. Problem ten stał się zagadnieniem wiodącym w rozdziale II. Ostatnimi czasy pojawiły się i polskie opracowania tego zagadnienia³, aczkolwiek recenzowana praca obejmuje szerszy zakres chronologiczny oraz w pełniejszym stopniu prezentuje materiał źródłowy pozyskany w archiwach rosyjskich. Daje wgląd w zagadnienie z punktu widzenia rosyjskiej biurokracji oraz kształtujących się założeń polityki realizowanej przez Petersburg. Generalnie napływ rosyjskiego elementu do struktur administracyjnych Królestwa nie przybrał charakteru masowego, a rusyfikacja nie stała się zupełna.

Praca oparta została w dużym stopniu na nie eksplorowanym jeszcze materiale z archiwów rosyjskich oraz polskiej i rosyjskiej literaturze przedmiotu. Wzbogacono ją o aneks, w którym zamieszczono siedem dokumentów ilustrujących aspekty realizowanej polityki lub prezentujących stosunek rosyjskiej opinii publicznej do kwestii polskiej oraz zaopatrzone w indeks nazwisk, niestety niezbyt starannie wykonany (pominięto szereg nazwisk pojawiających się w tekście). Monografia Leonida Gorizontowa jest niewątpliwie dużym osiągnięciem naukowym, wkładem rosyjskiego historyka w poznanie wciąż jeszcze nie w pełni wyjaśnionych aspektów polityki Rosji na ziemiach polskich. Praca warta jest udostępnienia w języku polskim szerszej publiczności czytającej.

Zbigniew Opacki
Uniwersytet Gdański
Instytut Historii

Oskar K o f l e r, *Żydowskie dwory. Wspomnienia z Galicji Wschodniej od początku XIX wieku do wybuchu I wojny światowej*, przygotowała do druku, wstępem, przypisami opatrzyła i indeksy zestawiała Ewa K o ź m i ń s k a – F r e j l a k, Żydowski Instytut Historyczny, seria Wspomnienia, relacje, dzienniki, Warszawa 1999, s. 294, 1 nlb.

Rolnictwo było działem gospodarki, z którego utrzymywało się stosunkowo niewiele Żydów w Polsce, a ziemiaństwo żydowskie liczyło niewiele rodzin, przede wszystkim w Galicji Wschodniej. Nic dziwnego, że żydowscy rolnicy nie przyciągają uwagi badaczy, choć przecież w niektórych regionach, w skali lokalnej, odgrywali istotną rolę gospodarczą i społeczną. Dość powiedzieć, że w dawnym zaborze austriackim było ich w latach międzywojennych dostatecznie wielu, by opłacało się wydawać fachowe czasopismo rolnicze zamieszczające artykuły w dwóch językach: jidysz oraz polskim. Warto się nimi zajmować choćby tylko w tym celu, by przeprowadzić porównawczą analizę sposobów gospodarowania oraz wyników właścicieli żydowskich i chrześcijańskich. Wspomnienia z młodości Oskara K o f l e r a, który wprawdzie na roli nie pracował (rodzinną posiadłość uległa parcelacji wkrótce po 1918 r. i autor podjął pracę w banku), ale zachował dobrze w pamięci zarówno rodzinę bliższą i dalszą, jak stosunki społeczne i gospodarcze, zasługują na baczną uwagę. Tym bardziej, że książka napisana jest barwnie i ciekawie. Zapewne niektóre jej fragmenty poświęcone organizacji folwarku i technice pracy na roli będą interesować jedynie historyków gospodarczych, lecz z punktu widzenia innych czytelników okupione to będzie z nawiązką przez — egzotyczne dziś — familijne, obyczajowe oraz inne anegdoty, których w niej nie brak.

Zwróćmy jednak uwagę na problemy szczególnie istotne dla historyka. Przede wszystkim są to wspomniane już opisy organizacji pracy oraz stosunków panujących na folwarku. Dostrzec można dumę, z jaką autor opisuje znakomitą organizację pracy oraz nowoczesność wyposażenia, a także wyniki gospodarowania. Prawdopodobnie

³ A. Ch w a l b a, *Polacy w służbie Moskali*, Warszawa–Kraków 1999; Ł. Ch i m i a k, *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim 1863–1915. Szkic do portretu zbiorowego*, Wrocław 1999.